

Ceny Prenumeraty.

We Lwowie: rocznie Rbl. 9 = Kor. 30, kwart. Rbl. 2.25 = Kor. 7.50, mies. 75 kop. = Kor. 2.50, za codzienne dwukrotne odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie 18 kopiejek = 60 halerczy.
Z przesyłką pocztową w opakowaniu: mies. Rbl. 1.25 = Kor. 4.20, kwartalnie Rbl. 3.75 = Kor. 12.50, rocznie Rbl. 15.00 = Kor. 50.
Za granicę: wysyłka pod opaską kwartalnie Rubli 6 = Koron 20.
Ceny oddzielnych numerów:
We Lwowie: 2 kop. = 6 halerczy, z przesyłką 3 kop. = 10 halerczy.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz sześciolamowy drobnym pismem lub jego miejsce 7½ kop. = 25 hal. Nadesłane za 1 wiersz trzyłamowy drobnym pismem lub jego miejsce 25 kopiejek = 80 halerczy. Nekrologja wiersz 18 kop. = 60 h. Zawiadomienia o ślubach i t.p. po 45 kopiejek = 1 Kor. 50 hal. Drobne ogłoszenia za wyraz 2½ kopiejek = 8 halerczy, najmniej 25 kopiejek = 80 halerczy.
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 370.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Cena numeru 2 kop. = 6 hal.

z przesyłką pocztową 3 kop. = 10 hal.

Bitwa morska. — Kandydatura Bilińskiego.

Legiony polskie w Królestwie Polskiem.

Warszawa, 11 (24) (PAT.) Polski Komitet Narodowy wydał odezwę, w której jest mowa, że Wódz Naczelny armji południowo-zachodniego frontu generał-adjutant Iwanow wydał rozkaz do armji o wystawieniu sfornowanego w Nowo-Aleksandrii (Puławach) zawiązku legionu polskiego na zasadach organizacji drużyn pospolitego ruszenia z zaliczeniem do armji regularnej i na koszt państwa.

Według wyjaśnień sztabu armji, legionom przyznano prawo korzystania z polskiej komendy i nadano im wszystkie rodzaje broni z artylerją włącznie. Legiony będą pozostawały pod dowództwem oficerów Polaków, mianowanych przez zwierzchność armji.

Polski Komitet Narodowy, zdecydowawszy się popierać wszelkimi siłami organizację legionów w tej formie wobec jej znaczenia dla sprawy narodowej, wszedł w porozumienie z władzami wojskowymi w celu utworzenia komitetu organizacyjnego polskich legionów, któryby gwarantował należyte pokierowanie sprawy.

Skład komitetu następujący: Prezes z tytułem naczelnika organizacji legionów polskich generał Jan Świdziński, członkowie: generał-majorowie Stempkowski, Szymanowski, dalej Balicki, hr. Broel-Plater, Sadzewicz i naczelnik zarządu organizacji podpułkownik Gorczyński.

Przypominamy,

że prenumeratę „Słowa Polskiego“

rozpocząć można każdego dnia,

nie tylko w pierwszym dniu miesiąca.

Przedpłatę przyjmuje tylko Administracja: Lwów, Zimorowicza 15.

Roznosiciele dostarczają pismo do mieszkań regularnie dwa razy dziennie, rano i popołudniu. Odbierać także można samemu w Administracji lub w kantoryze w pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika).

Pojedyncze numery są także do nabycia w biurach dzienników i dawnych trafikach.

Wojna Rosji z Austriją i Niemcami.

POD PRZEMYSŁEM.

Z Moskwy piszą:

Wrócił sędzia pokoju Ziłow, który na pozycjach pod Przemysłem rozdawał podarunki. Przed wyjazdem na pozycje pełnomocników uprzedzono, iż nie można chodzić grupami, albowiem nieprzyjaciel do grup takich strzela. Ziłow z kilku towarzyszami stanął grupką. Kiedy grupa się rozeszła, koło te-

go miejsca eksplodował pocisk. Zbiegowie mówią, że garnizon Przemysła liczy 25—30 tysięcy. Znalezione listy, w którym Austriacy życzą Rosjanom wesołych świąt, obiecując starać się, aby im ich nie zakłócono. Jeden z podarunków austriackich składał się z butelek koniaku i sardynek. Jeńcy austriaccy są źle ubrani. Buty mają podarte. Żołnierze rosyjscy, według możliwości, okazują im pomoc.

NIEMIECKIE KULE „DUM-DUM“.

Piotrogród 11/24 (PAT.) W ostatnich czasach stwierdzono, że Niemcy strzelają kulami wybuchowymi do pozycji rosyjskich na rzece Bzurze.

Wojna z Turcją.

ZE SZTABU ARMJI KAUKASKIEJ.

Urzędowo 12 (25) (P. A. T.).

„Ofenzywa w kraju Zaczorochskim trwa dalej, mimo zaciętej obrony Turków. W kierunku Oty trwają częściowe walki, wywołane przez usiłowania niewielkich oddziałów tureckich do utrzymania się na miejscu.“

„Na innych częściach naszego frontu odbywała się zwykła wymiana strzałów.“

We Francji i w Belgji.

Z POLA WALKI.

Paryż 10/23 (PAT.) Oficjalny komunikat ogłoszony o g. 11 wieczorem: „Na wyżynie Argońskiej walka trwała całą noc około Fontain Madame i St. Hubert. Wszystkie próby nieprzyjacielskie zostały odparte. Rano walka zawrzała na nowo.“

„Doniesienia o operacjach w ciągu dnia w tym punkcie oraz o walce, która się toczyła dzisiaj pod Hartmannsweilerkopf jeszcze nie utrzymano.“

Paryż 11/24 (PAT.) Wieczorny komunikat urzędowy z dn. 11/24 bm. W okręgu Sillebecke, miejscowość koło zamku Ernoy, była silnie bombardowana przez Niemców, lecz ataków piechoty nie wykonywano. Kilka pocisków rzucił nieprzyjaciel na miasto Arras. W okręgu Albert nieprzyjaciel ostrzeliwał La Boissel, lecz nasza artylerja zmusiła go do zaprzestania ognia. Dość silna kanonada toczyła się w okolicy Craonne.

Na wyżynie Argońskiej zakończono walki w okolicy Four de Paris; utrzymywaliśmy tu wszystkie swoje pozycje z wyjątkiem odcinka tranzei długości 50 metrów, rozkopanego przez ciężkie pociski niemieckie.

Walki w Alzacji trwają w rejonie Upholz i Hartmannsweilerkopf, gdzie doszliśmy do przegród z drutu, ustawionych przez nieprzyjaciela.

WALKI LOTNIKÓW.

Londyn 10/23 (PAT.) Admiralicja potwierdza doniesienia o napadzie powietrznym Niemców na Dunkierkę i komunikuje, że nieprzyjaciel nie wyrządził szczególnych szkód. Jedna bomba eksplodowała koło amerykańskiego konsulatu, wybiła okna i uszkodziła urządzenie wewnętrzne.

Wczoraj dwaj lotnicy angielscy rzucili w Seebrügge 27 bomb nad dwiema łodziami podwodnymi i nad ustawionymi na molo działami. Przypuszczają, że jedną łódź podwodną znacznie uszkodzono, na molo zdemontowano działa i przyprawiono obsługę o straty. Podczas wywiadów powietrznych przed atakiem jeden z lotników został otoczony przez siedm niemieckich aeroplanów, lecz udało mu się im uciec; przytem został on lekko ranny i odbywał lot dalej, aż spełnił swe zadanie.

MILLERAND W ANGLJI.

Paryż 11/24 (PAT.) Francuski minister wojny Millerand powrócił do Paryża z Londynu, gdzie rozmawiał z Kitchenerem o sprawach wojennych. Wywiadem zdań stwierdziła zupełną jednolitość poglądów.

Millerand skomunikował się także z innymi ministrami, był przyjęty przez króla, a wyjeżdżając wyraził pisemnie Kitchenerowi swe głębokie zadowolenie wobec jego energicznych usiłowań, umacniających głęboką wiarę w ostateczny wynik wojny.

Kandydatura Bilińskiego.

Jeśli pogłoski o przeznaczeniu wspólnego ministra skarbu Austro-Węgier dr. Bilińskiego na prezydenta ministrów się sprawdzą, to najgłębszym ambicjom osobistym tego próżnego starca stanie się zadość. Austrię kosztowało to już wielu wstrząśnień, Galicję wielu krzywd, że ambicje te nie były dotąd zaspokojone. Dr. Biliński za punkt honoru postawił sobie, że nie umrze w randze mniejszej jak pierwsza i wszystkich usiłowań dokładał, aby postawić na swoim. Widzieliśmy zawsze w tem dążeniu egoistycznym najjaskrawszy przejaw choroby, płynącej z przebiurokratyzowania polityki w Austrii.

Dr. Biliński nie pogardza widocznie tą resztką wpływów, jaką może mieć jeszcze polskie brzmienie jego nazwiska, aby bodaj na ruinach flagę swoją zatknąć.

Dochodziły nas przez prasę pogłoski o jakimś hołdowniczym akcie arystokracji polskiej w Wiedniu, w ostatnich czasach dokonany. Jeśli jest w tem coś prawdy, to niewątpliwie spowodował ten krok Biliński, aby nadać swojej osobistej intrydze znaczenie akcji politycznej, popartej przez opinię kraju.

Nie zawahał się więc stary intrygant wiedeński nadużyć i tych wpływów, pomimo, że chwila polityczna zupełnie do tego się nie nadaje i, gdyby taki krok dzisiaj mógł być gdziekolwiek serjo potraktowany, rzuciłby on na Polaków cień bezmyślności politycznej.

Szczęściem znana jest powszechnie osoba dr. Bilińskiego, jako polityka, w którym oprócz nazwiska nie ma nic polskiego, a siedząca w Wiedniu arystokracja, dająca się graczom dworskim wyzyskiwać, nie jest dzisiaj w Polsce ogniskiem opinii i wpływów.

Na morzu.

Bitwa morska.

Londyn 11 (24) (PAT.) Admiralicja donosi: Wczesnym rankiem angielska eskadra stojąca na straży i składająca się z pancernych i lekkich krążowników pod komendą wiceadmirala Beatty oraz flotylli kontrtorpedowców pod komendą komandora Firtha dostrzegła cztery niemieckie krążowniki pancerne, kilka lekkich oraz kontrtorpedowców, kierujących się na zachód, widocznie ku brzegom Anglii. Nieprzyjaciel natychmiast zawrócił w tył i począł całą parą uciekać, lecz eskadra angielska puściła się w pogoń.

Około 9.30 rano rozpoczęła się walka pomiędzy pancernymi krążownikami „Lion“, „Tiger“, „Princess Royal“, „New-Seeland“ i „Indomitable“ z jednej strony, a niemieckimi statkami „Derfflinger“, „Seydlitz“, „Moltke“ i „Blücher“ z drugiej. Walka trwała bez przerwy. Zaraz po pierwszej godzinie w południe „Blücher“, który jeszcze przedtem ustąpił z szeregu, przechylił się i poszedł na dno.

Admiral Beatty donosi, że dwa inne krążowniki pancerne uszkodzono poważnie, mimo to jednak były one w stanie dalej uciekać i wreszcie dosięgły rejonu.

w którym niebezpieczeństwo natrafienia na niemieckie miny i łodze podwodne nie pozwalało na dalszy pościg.

Anglicy nie stracili żadnego statku. Według ostatnich wiadomości liczba ofiar ludzkich nie jest wielka; na krążowniku „Lion“ np., który płynął na czele eskadry, rannych jest tylko 11-stu, zabitych niema wcale.

Pozostała przy życiu część załogi „Blüchera“ w liczbie 123 ludzi z ogólnej liczby 887, ocalili Anglicy.

(Zatopiony przez Anglików niemiecki krążownik pancerny „Blücher“ był poważną jednostką bojową. Spuszczony na wodę w r. 1908 posiadał 15.800 ton pojemności, maszyny o sprawności 32.000 koni parowych, szybkość 25 mil morskich na godzinę, załogę z 887 ludzi. Uzbrojenie składało się z 12-tu dział kalibru 21 ctm., 8-iu dział 15 ctm., 16-stu dział 8,8 ctm, 2 karaczownic i 4 aparatów torpedowych. Pancierz składał się z płyt 15 ctm. grubości. — Red.).

MINY NIEMIECKIE KOŁO NORWEGJI.

Piotrogród 11 (24) (P. A. T.). Według prywatnych wiadomości, główne siły floty niemieckiej są w obecnym czasie skoncentrowane koło Kuxhafen i Wilhelmshafen.

Z Norwegii donoszą, że w czasach ostatnich coraz częściej znajdowano u pobrzeży norweskich pływające miny. W tych dniach w zatoce Chrystjańskiej znaleziono 12 min, pochodzenia niemieckiego.

Paryż 11 (24) (P. A. T.). Do „Matina“ telegrafują z Dunkierki, że podczas ostatniego ataku powietrznego Niemców na miasta, bomby uszkodziły gmachy konsulatów północno-amerykańskiego, norweskiego i Urugwaju. Raniiony konsul Stanów Zjednoczonych.

Wiadomości telegraficzne.

BANKIET SŁOWIAŃSKI.

Moskwa 11 (24) (P. A. T.). Z powodu składki na Serbię i Czarnogórę odbył się tutaj bankiet słowiański, w którym wzięło udział kilkuset rosyjskich i słowiańskich działaczy. Wygłoszono szereg mów politycznych na temat zadań Słowiańszczyzny i pojednania Rosjan z Polakami.

ROZRUCHY W BRUKSELLI.

Kopenhaga 11 (24) (P. A. T.). Do agencji berlińskiej Wolffa telegrafują z Brukselli: Dnia 10 (23) stycznia w nocy niewiadomi sprawcy obrzucili błotem pomnik hiszpańskiego anarchisty Ferrera. Wypadek ten wywołał oburzenie wśród ludności. General-gubernator w obawie rozruchów polecił usunąć pomnik.

PODRÓŻ MINISTRA FINANSÓW.

Sofia 11/24 (PAT.) Rosyjski minister finansów Bark, przejechał przez Sofię w drodze do Francji.

UPADEK SALONIK.

Saloniki 11 (24) (P. A. T.). Świątyni stan handlowy Salonik, byłej stolicy Macedonii do czasu wojen bałkańskich, szybko upada. Dochody celne miasta spadły z 43 milionów franków w r. 1913 do 11 milionów w r. 1914.

Zbiedzy z Galicji.

Nieszczęśliwa jest dola zbiegów galicyjskich. Porzucali domostwa swoje i rodziny na los szczęścia, a sami, pchani owczym pędem, szli naprzód, nie wiedząc, co przyniesie im przyszłość. Nie wszędzie znajdowali na zachodzie przyjazną gościnę. Burmistrz Wiednia, dr. Weisskirchner, chcąc zapobiedz wzmagającej się drożyznie i napływowi osób bez środków do życia, nie przyjmował do stolicy zbiegających. Uciekający z Podkarpacia na Węgry zostawali przez władze węgierskie usuwani do krajów przedlitawskich.

Obecnie nadchodzi wiadomość, że namiestnik Czech hr. Thun zabronił przyjazdu z Galicji do Czech, grożąc więzieniem.

Równocześnie zaś ogłoszono oficjalnie, że ogółem z Galicji zbiegło około 350.000 ludzi, z tego 21.000 osiadło w Pradze, a 73.000 rozgospodarowało się po okolicy.

NADEŚLANE.

Cena za wiersz 25 kop. = 80 hal., najmniej 4 wiersze.

Pension „ANUTA“

obecnie ulica Romanowicza nr. 10. 1002 Pokoje wraz z całym utrzymaniem dla przejezdnych. Obiady w domu i do męzów od kor. 2 począwszy.

Ojciec święty i król Jerzy V.

Donosiliśmy, że Ojciec św. zwrócił się do państw wojujących z propozycją wymiany jeńców wojennych niezdolnych do noszenia broni. Obecnie podaje „Daily Mail“ tekst depeszy Benedykta V i odpowiedzi króla angielskiego Jerzego V.

Depesza Ojca św. zredagowana po francusku, brzmi w tłumaczeniu:

31 grudnia 1914.

„Wierząc w uczucia miłosierdzia chrześcijańskiego Waszej Królewskiej Mości, prosimy, aby W. K. M. raczył zamknąć kończący się rok fatalny i rozpocząć nowy czynem monarszej wspólnaomyślności,

przyjmując naszą propozycję wymiany niezdolnych do noszenia broni jeńców wojennych między stronami wojującymi“.

• Odpowiedź króla angielskiego brzmi:

„Pragnę wyrazić Waszej Świątobliwości podziękowanie za telegram. Z wielką przyjemnością ja i mój rząd przyjęliśmy propozycję Waszej Świątobliwości, — propozycję, która odpowiada propozycjom przez nas poprzednio rządowi niemieckiemu. Rząd ten właśnie ostatnio wyraził swą zgodę, i sądząc że porozumienie w danej kwestji zostanie zawarte w parę dni po Nowym Roku.

Jerzy Rex i Imperator“.

Najmniejsza rzeczpospolita świata — a wojna.

„Times“ pisze:

„Zapał wojenny ogarnął nawet mikroskopijną republikę San Marino leżącą w głębi Apenin w odległości kilku mil od Adriatyku, posiadającą 10.000 obywateli i siłę zbrojną złożoną z 950 ludzi. Ludność cała bez wyjątku chciałaby wojować z koalicją germańską, niestety jednak otoczona ze stron wszystkich przez neutralne terytorjum włoskie, ujęcia swym wojowniczym chęć dać nie może. Co prawda w pewnej mierze wojowniczość małej republiki znalazła swój wyraz: oto rządowa stacja radiotelegrafu w San Marino zupełnie otwarcie przyłapuje wysyłane przez stacje niemieckie i austriackie depesze i treść ich komunikuje przedstawicielom tróporozumienia. Rząd niemiecki zwracał się z protestem przeciw postępowaniu San Marino do gabinetu rzymskiego, ów zaś radził się zwrócić bezpośrednio do małej rzeczpospolitej. Tu jednak wyszło na jaw prawdziwe curiosum polityczno-prawne. Oto San Marino nie podpisało traktatu z Austrią po wojnie włosko-austriackiej 1866 r. i uważa, że dotychczas pozostaje w stanie wojny z monarchią habsburską. Otóż obecnie przedstawiciele mikroskopijnej republiki oświadczyli, że żadnych pertraktacji z Niemcami prowadzić nie chcą, ponieważ uważają sprzymierzeńca Austrii również za... kombatenta“.

Przepisy, dotyczące się drukarni i t. p. zakładów w Galicyjskiem General-gubernatorstwie, zatwierdzone przez naczelnika sztabu wojennego general-gubernatora Galicji.

I. Przepisy ogólne.

§ 1. Właściciele drukarni, istniejących w kraju przed zajęciem go przez armję rosyjską, chcący wykonywać pracę w tych zakładach, obowiązani są wnieść podanie o pozwolenie na to do miejscowego gubernatora lub gubernatorczelnika w terminie wyznaczonym przez te osoby.

§ 2. Podania o pozwolenie otwarcia nowych drukarni wnosić należy do tych samych władz.

§ 3. Drukarnie, na których otwarcie nie dano pozwolenia, oraz te, których właściciele nie wnieśli w ustanowionym przez miejscową władzę terminie podania o otwarcie, podlegają opieczetowaniu.

§ 4. Wzbronione jest usępowanie drukarni innej osobie bez otrzymania na to pozwolenia miejscowej władzy cywilnej.

II. O cenzurze.

§ 5. Drukowanie złożonego w drukarni produktu prasowego jest dopuszczalne dopiero po zaopatrzeniu pierwotnej (próbnej lub korektorskiej) odbitki w przyzwalającą rezolucję odpowiedniej władzy, zgodnie z następującymi przepisami.

Uwaga. Zwolnione od cenzury są wyroby prasowe nie przeznaczone do publicznego rozpowszechnienia, jako to: bilety wizytowe, księgi handlowe, blankiety, zaproszenia i t. p.

§ 6. Drukować cenzurowane wyroby prasowe można jedynie w takim stanie, w jakim zostały przez cenzurującą osobę dozwolone, bez żadnych uzupełnień lub wypuszczeń.

§ 7. Zamówienia rosyjskich władz urzędowych mogą być dozwolone do druku przez samego zamawiającego w osobie podpisanego na pierwotnej odbitce lub na osobnym piśmie upoważnionego do tego urzędnika lub oficera, w tej ilości egzemplarzy, jaką ten ostatni zamówił na swe potrzeby służbowe.

§ 8. Na druk afiszów teatralnych, reklam i ogłoszeń daje pozwolenie miejscowe gradonaczelnictwo, dyrektor policji lub odpowiedni naczelnik powiatu.

§ 9. Na drukowanie wszystkich innych wyrobów prasowych daje pozwolenie miejscowy cenzor wojenny.

§ 10. Zabrania się przystępowania do składania wydawnictwa perjodycznego przedtem, zanim redaktor przedłoży zarządy drukarni pozwolenie na wydawanie pisma, otrzymane od miejscowego gubernatora lub odpowiedniego gradonaczelnika.

§ 11. Pierwotne odbitki wyrobów prasowych, zaopatrzone w rezolucję pozwalającą, należy przechowywać w drukarni w ciągu dwóch miesięcy.

§ 12. Jednocześnie z wyjściem w świat wyrobów prasowych, wyliczonych w §§ 7 i 8 (z wyjątkiem ksiąg kancelaryjnych, blankietów) drukarnia obowiązana jest przedłożyć jeden egzemplarz każdego z nich miejscowemu cenzorowi wojennemu.

§ 13. Jednocześnie z wyjściem w świat wyrobów prasowych, dozwolonych przez cenzurę wojenną, drukarnie, znajdujące się we Lwowie, obowiązane są przedkładać po dziesięć egzemplarzy każdego z nich do oddziału wojennej cenzury sztabu general-gu-

bernatora, a drukarnie znajdujące się w innych miejscowościach Galicji, oprócz tego po jednym egzemplarzu miejscowemu cenzorowi wojennemu.

III. O nadzorze nad drukarniami i odpowiedzialności.

§ 14. Każda drukarnia obowiązana jest mieć księgę sznurową, opieczetowaną według stronic przez cenzora wojennego, do której to księgi ma być zapisana każda przeznaczona do wykonania praca z uwagą, czy drukuje się bez poprzedniego pozwolenia (§ 5), czy też za pozwoleniem władzy i mianowicie jakiej, oraz z wymienieniem w obu wypadkach liczby wydrukowanych egzemplarzy.

§ 15. Sprawdzanie ksiąg i oględziny drukarni mogą być wykonywane przez cenzorów wojennych i miejscową policję każdego czasu.

§ 16. Odpowiedzialność za niestosowanie się do niniejszych przepisów określa się według rosyjskich ustaw wojskowych i karnych, oraz wydanych o tej materji obowiązujących postanowień władz rosyjskich.

§ 17. Niniejsze przepisy mają być wywieszane w każdej drukarni na widocznym miejscu.

§ 18. Przepisy niniejsze obowiązują również inne pokrewne drukarniom zakłady, jakoto: litografie, chromotypie, metachromotypie, metalografje i ksylografje, zakłady rytownicze i wogóle wszelkie zakłady, zajmujące się drukiem.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki w d. 25 stycznia b. r.

Godzina (Czas lwowski)	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	723.12	-1.7	0	0.5	0.0	-2.0
2 popoł.	722.92	-0.4	0			
9 wiecz.	721.14	-1.4	0			

Uwaga: Przeważnie pochmurno.

— Temperatura. Dziś o godz. 11 rano +1.0 st. Celsjusza.

— Repertuar Teatru w Kasynie miejskiem we Lwowie (ul. Akademicka 13):

We środę „Moralność pani Dulskiej“, komedia w 3 aktach G. Zapolskiej, — część muzyczno-wokalna i tańce.

We czwartek „Szczęście Frania“, komedia w 3 aktach W. Perzyńskiego i „Skarb za kominem“, operetka w 1 akcie z muzyką Koszota.

W piątek — pierwszy raz — „Świat bez mężczyzn“, farsa w 3 aktach A. Engla, — część muzyczno-wokalna i tańce.

W sobotę — pierwszy raz — „Z dobrego serca“, komedia w 1 akcie L. Rydla, część muzyczno-wokalna z występem 6-cio letniego pianisty Jędrusia Celińskiego i innych; — „Maska szatana“, komedia w 1 akcie P. Czinnera i „Czuła struna“, operetka w 1 akcie Charville'a i Thibault'a, przekł. J. Chęcińskiego (ta ostatnia również premieja).

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Sotshka (pl. Marjański 7).

— Teatr w Kasynie miejskiem gra dziś poraz drugi trzy nadzwyczaj wesole i malownicze jednoaktowe sztuki: „Niedźwiedzia“ komedia A. Czechowa w doskonałych pp. M. Sznaga i J. Rygierem w głównych rolach; „Maskę szatana“, kom. P. Czinnera w nierównymi pp. L. Latoszyńską i K. Okornicką w rolach popisowych. — i „Skarb za kominem“, operetkę z muzyką Koszota, w której pp. L. Rogińska, dyr. Lelewicz, H. Miller i Z. Szmid dają koncert gry scenicznej i śpiewu. Przedstawienie to uzupełni dział muzyczno-wokalny w wykonaniu W. Maszańskiego i „Dziewiątki“ Chóru Technicznego.

Jutro wznowiona będzie „Moralność pani Dulskiej“, komedia G. Zapolskiej. Nadto odbędą się produkcje solowe i zbiorowe, wchodzące w zakres muzyczno-wokalnej części, i — tańce. Między innymi ulubienicy publiczności pp. L. Rogińska i H. Miller wykonają piękny duet.

We czwartek odegrana zostanie poraz drugi świetna komedia w 3 aktach W. Perzyńskiego p. t. „Szczęście Frania“, która podczas poniedziałkowej premiery odniosła sukces zupełny. Licznie zebrana publiczność gorąco przyjęła się sztuka, nie szczędząc oklasków całemu zespołowi artystów, a szczególnie wykonawcom głównych ról: pp. A. Zielińskiej, M. Grabowskiej, S. Hierowskiemu, K. Okornickiemu i J. Rygierowi.

— Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Zygmunta Miłkowskiego zgrupowani jutro w bazylice Katedralnej wszystkich wielbicieli sławnego pisarza, dla którego Lwów był miastem blizkiem całe życie. W poświęceniu jego Lwów często grał rolę terenu, tutaj wiele dzieł jego się ukazało, w Galicji wschodniej rodzinę swoją założył; Lwów zgotował śp. Miłkowskiemu w roku 1894 entuzjastyczne przyjęcie 20 lat temu.

Podczas nabożeństwa śpiewać będą na chórze artyści opery pp. Okoński, Miller i Maszyński. Nadto pieśni choralne wykona znana zaszczytliwie dziewczątka chóru technicznego pod batutą p. Schmidta. Na organach akompaniować będzie dyrektor konserwatorium p. M. Sotys.

Nabożeństwo odbędzie się o godz. 10 rano (czas ratuszowy).

— W sprawie szkolnej. Zakład im. A. Mickiewicza obejmuje, jak wiadomo, oddziały gimnazjum klasycznego, gimnazjum realnego i szkoły realnej. We wszystkich klasach nauka zaczyna się we środę 27-go stycznia o g. 9 (czas piotr.) Uczniowie obowiązani są przeczytać sobie dzisiaj podział godzin, ogłoszony u wejścia do zakładu.

— Apropozycja Lwowa. Od niejakiego czasu wzmożił się znowu niezwykle silnie ruch w sklepach miejskich. Wzrosło znów zdenerwowanie, spowodowane spekulatywnymi pogłoskami, a biedny tłum pcha się do sklepów tak gromadnie, że zarządzono od dzisiaj ustawienie przed sklepami straży, aby zapobiedz ścisłowi. Kupujący może nabyć nie więcej nad 1 kg. towaru.

— Miejski zakład zastawniczy, funkcjonujący od połowy grudnia, cieszy się znacznym wzięciem. Frekwencja dzienna pożyczek wynosi około 1000 koron. Termin zapadłości przedmiotów zastawniczych waha się od 3 do 9 miesięcy. Dyrektorem zakładu jest p. Ryszard Emmot, kasjerem p. Pinder, a taksatorem p. Obmiński.

— Otwarcie miejskich ambulatorjów. Oba miejskie ambulatorja tak w Poliklinice na ul. Lindego, jak i w szpitalu izraelskim, zostały obecnie przez Prezydium miasta otwarte. Na Poliklinice ordynują na oddziale chorób wewnętrznych dr. Reichenstein i dr. Kikinger, na oddziale chorób chirurgicznych prof. dr. Baracz i dr. Walichiewicz, chorób kobiecych dr. Schellenberg i dr. Bocheński, chorób skórnych dr. Papee i dr. Leszczyński, chorób ocznych dr. Zion, chorób usznych i gardła dr. Trzcieniecki, chorób dzieci dr. Kucharski, dr. Quest i dr. Ludwig.

W ambulatorjum szpitala izraelskiego, ordynują na oddziale chorób wewnętrznych dr. Schneider i dr. Landau, chirurgicznych dr. Ruff, skórnych i moczowych dr. Oberländer, ocznych dr. Zion, dziecięcych dr. Rappaport.

— † Dr. Antoni Barański, emerytowany profesor Akademii weterynaryjnej we Lwowie zmarł nagle dziś w nocy, przeżywszy lat 65. Zgasło życie człowieka cichego i pracowitego, życie oddane nauce, nauczaniu i czynieniu dobrze.

S. p. Antoni Barański studiował medycynę i weterynarię w Krakowie i Wiedniu, gdzie przez czas pewien, był prymarjuszem jednego ze szpitali. W Krakowie był docentem w Uniwersytecie. Przed 35 laty powołany został na profesora świeżo kreowanej Akademii weterynaryjnej we Lwowie. Wykładał tu położnictwo i hodowlę zwierząt domowych, oraz prowadził Zakład krowiankowy.

Z dzieł przez śp. profesora napisanych, wymienić należy: „Żywienie bydła“ (1889), „Zbiór ustaw i rozporządzeń weterynaryjno-politycznych“ (1888), „Konie gospodarskie“ (1890), „Katechizm ogledzin bydła i mięsa“ (1890). Szczególnie liczny jest poczet pism wydawanych w języku niemieckim, a cieszących się uznaniem w kołach fachowych. W czasach ostatnich zajmował się studjami nad prehistorją Europy, przyczem spożytkowywał swą niezwykłą znajomość historii bydła domowego w starożytności.

— Ofiarności pań polskich. Piszą nam: Gdy słuszną jest rzeczą do powszechnej podawać wiadomości każdy miejscowy fakt bezinteresownej pracy na rzecz ofiar obecnych ciężkich czasów, tem słuszniej są jest złożyć publiczne podziękowanie gronu pań polskich, ich rodzinom i domownikom, z poza Galicji, które aczkolwiek żadnymi stosunkami z tutejszą inteligencją nie związane, pośpieszyły jej z wydatną pomocą, w myśl czystych zasad chrześcijańskich i najszlachetniejszych tradycji niewiast polskich.

Oto z Podola p. Salomea Jaroszyńska, pp. Tytusowie Mniszkowie i ich dzieci, (które odmówiły sobie świątecznych łakoci, aby zaoszczędzonym groszem przyczynić się do ofiarności rodziców), p. Żurawska, p. Tołkacz, pp. Wojczyńscy i inni, w przeciągu ostatnich miesięcy trzykrotnie przysyłali własnymi podwodami mąkę, krupy, chleb, masło, słoninę, ser, mięso, szynki, miód, cukier, herbatę, kawę, ubranie dziecięce stare i nowe — szyte własnymi i oficjalistów rękoma, a wszystko w takich ilościach, że około 100 osób z inteligencji, dziś najistotniej potrzebującej, otrzymały obfite zasiłki dla siebie i swych rodzin.

Jako jedna z wielu dziękuję nie tylko wymienionym ofiarodawcom, ale imieniem wszystkich obdarowanych, wyrażam też najgłębszy podziw, uznanie, i wdzięczność pani Albertowej Mniszkowej, na której ręce ofiary nadpływały. Dzięki bowiem jej staraniom umiejętnym, pełnym poświęcenia trudom i zachodom, ofiary dostały się przedewszystkiem nędzy rzeczywiście, a starannie się ukrywającej... Jej też serdeczność i współczucie — potrafiły przemienić chleb jałmużny w macierzyński podarek. Niechaj Wam wszystkim — szlachetne Panie, Bóg darzy w tem, co Wam najmilsze! M. K.

— Wypadek saneczkowy. Wczoraj zdarzył się znowu w parku Kilińskiego tragiczny wypadek. Młody chłopak, 15-letni Maurycy Atlas, wypadłszy z sanek doznał wstrząsu nerwowego i silnych obrażeń. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pomocy.

†

Za spokój duszy

Zygmunta Miłkowskiego
(Teodora Tomasza Jeża)

Członka honorowego Towarz. Dziennikarzy polskich we Lwowie odprawione zostanie w kościele katedralnym w środę 27 stycznia o godz. 10 rano (czas ratuszowy)

Nabożeństwo żałobne

na które zaprasza
Tow. Dzień. Polskich.

Bar. Essen, b. pomocnik generał-gubernatora warszawskiego, mianowany niedawno senatorem, przeniósł się z rodziną z Warszawy do Piotrogradu.

Teatry żargonowe. Jak wiadomo, a początku wojny zabroniono wszędzie przedstawień teatralnych w żargonie. Zakaz wynikał stąd, że właściwie oddawna istniał w państwie zakaz teatrów żydowskich, a pozwolenia wydawano tylko na przedstawienie „w niemiecko-żydowskim języku“. Teatry te podciągnięto tedy pod zakaz przedstawień niemieckich. Różne tropy żargonowe usiłowały w ostatnich czasach wyjednać sobie przez stosowne starania u władz zaszczytne pozwolenia, lecz wszędzie otrzymano bezwzględna odmowę.

że żona moja poszła pewnego rana na targ po prowizję z dukatem i wnet wróciła bez prowizji i bez dukata, z oznajmieniem, że go zgubiła. O wypadku tym powiedziała spokojnie. Tyszkiewicz, który był jej ciocięco-rodzonym bratem do żywego to poruszył.

— I tak o tem mówisz?!... — wybuchnął.
— Jakże mówić mam?... — zapytała zdziwiona.

— Ależ to nieszczęście, to klęska dla was!...
Ani ona, ani ja, nie wzięliśmy wypadku tego tak tragicznie. Znalazło się coś do zastawienia i na razie głoduśmy jeszcze nie zaznali.

Wiesz o pobycie moim w Belgradzie, jak ściągnęła Tyszkiewicz, który u nas dni kilka zabawił, tak za jego przykładem, ścigać zaczęła innych z powstania rozbitków, szczególnie lekarzy. Wkrótce po nim przybyli Wermiński i Łatkiewicz — pierwszy z uniwersytetu wileńskiego, za sprawę Konarskiego oddany, z pozbawieniem korzystania z dyplomu, w sałdady na Kaukaz; drugi z uniwersytetu kijowskiego. Podali się do służby. Łatkiewicz dostał w Kruszewacu posadę lekarza okręgowego; Wermiński zamianowany lekarzem wojskowym, przydzielony został do pułku konsystującego w Belgradzie.

Po nich przybyło paru innych. Posady rządowej nie odmówiono żadnemu, jak skoro dyplom przedstawił i kolokwium odbył. Każdy z nich przez moje przechodził ręce o tyle, że odemnie informacje brał i ztem o niego zapytywany bywał.

Przyjeżdża Izidor Kopernicki. Jakieśmy się, koledzy uniwersytetu i koligaci powitali, nad tem się 102szerza uważam za zbyt czyste. Znalaliśmy się i przyjaźnili od dawna. Rozstaliśmy się w Paryżu, kiedy do Dreznia wyjeżdżał, do Belgradu zmierzając. Kopernicki byłby mógł w Paryżu pozostać i tam, będąc jako antropolog w świecie naukowym znanym, zajęcie znaleźć i byt sobie dostatek zapewnić. Ale cią-

Teatr na polu walk. Za pozwoleniem angielskich władz wojskowych trupa aktorów z udziałem znanych artystów Seymoura i Heecka, udała się w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, na stały ład, celem dawania widowisk w tygodniu świątecznym w rozmaitych miejscowościach na liniach komunikacyjnych, w okopach i wogóle wszędzie, gdzie się tylko da, pod dachem i pod otwartym niebem. Reżyser, artyści i artystki jeżdżą w 10 samochodach, wioząc z sobą wszelkie potrzebne rekwizyty, a nawet prowizję dla siebie.

© Ces. Wilhelm w Charleville. Dzienniki paryskie donoszą, że Wilhelm przebywa w Charleville, w Ardenach, w jednym z tamtejszych hotelów. Odbywa codzienne przejażdżki w automobiliu albo pieszo wycieczki. Mieszkańcy obowiązani są witać go. Wilhelm uśmiecha się do kobiet na ulicach, posyła kwiaty ranym francuskim żołnierzom, ci jednak odrzucają je. Wilhelm się zestarzał, posiwiał, robi wrażenie bardzo zdenerwowanego na swoim otoczeniu.

© Duma państwowa zostanie prawdopodobnie zwołana na 9 lutego n. st.

Kraj żywiołowych katastrof.

Krajem takim, klasycznym, południowe Włochy. Poza Japonją i Kalifornją niema kraju na świecie, któryby tak często i tak dotkliwie cierpiał z powodu tego rodzaju nieszczęść, jak trzęsienie ziemi, wybuchy wulkanów, jak południowe Włochy.

Za naszych czasów, trzęsieniu ziemi uległa w r. 1893 Casamicciola, przyczem zginęło około trzech tysięcy ludzi; taka sama katastrofa sprawiła, że w r. 1905 zniknęło w Kalabrii miasto Palmj wraz z kilku dziesiątkami wsi okolicznych, a w r. 1908 ofiarami podobnego losu stały się: Messina, Regio i Katania, przyczem pod gruzami ich znalazło śmierć niespodzianą niemniej jak 200.000 osób. I w półkregu, jaki tworzą południowe Włochy i Sycylją, rok prawie nie mija, żeby szeregu tych strasznych nieszczęść nie zwiększały nowe trzęsienia ziemi lub wybuchy wulkanów, albo — jedno i drugie razem.

W walce z tego rodzaju katastrofami ludzie są zupełnie bezsilni. Nauka wypracowała wprawdzie cały szereg teorii ku wyjaśnieniu tych zjawisk, obmyśliła też specjalny, nadzwyczajny urząd (seismograf) do rejestrowania trzęsień ziemi, nie jest jednak w stanie w zupełności im zapobiedz. Długowiekownym doświadczeniem zdobyto, co prawda, niejaki praktyczne wskazówki, których zastosowywanie, jakkolwiek nie może zażegnać nieszczęścia, w każdym jednak razie może w znacznej mierze jego zżubne działanie osłabić. Ale cóż, po części nadzwyczajne trudności, z którymi zastosowywanie tych wskazówek jest połączone, po części zaś także bezpieczeństwo ludzi, w międzyczasie, między jedną a drugą katastrofą zapominających, że literalnie łańcucha na wulkanie, sprawiają, że wskazówki te nigdzie się prawie nie zastosowują, tak, że każda nowa katastrofa poraż setny może dotyka daną miejscowość, jak to się zawsze przedtem działo. Toć od dawien dawna wiadomo np., że lekkie, a zwłaszcza niewysokie drewniane i bardziej odosobnione zabudowania, o wiele mniej ulegają zawałeni, nawet podczas silniejszego trzęsienia ziemi, aniżeli przytłaczające je-

gnęła go do Serbji idea słowiańska. Idea wogóle górowała w duszy jego nad realizmem nauki medycznej i urabiała w nim poglądy poetycznością nacechowane. Nie zdarzyło mi się spotkać lekarza, w którymby biegłość chirurgiczna ściślej się z poezją łączyła. Entuzjasta do wszystkiego, co dobre i piękne. Idea wżajemności słowiańskiej, taka, jak ją Jan Kollar postawił przyświecała mu. Kollarowska „Slavy Dcera“ zachwycała go dobrem i pięknem. Przeto, nie oglądając się nawet we Francji za zajęciem, rzucił się w pierwszą lepszą, jaka się przed nim otworzyła, lukę słowiańską z postanowieniem pracowania dla idei na drodze, uprzywilejowanej mu dostęp do narodu, do ludu serbskiego, bojownika heroicznego o wolność, twórcy rapsodów, stawiających Serbję obok Homerskiej Grecji. Takimi były widoki, które Kopernickiego do Belgradu sprowadziły.

Przyjechał, zaopatrzony w pieniądze zupełnie jak Tyszkiewicz — bez grosza, z torbą podróżną w rękę, zawierającą w sobie koszul kilka.

Widoki mi swoje wyluszczył i sakiewkę pokazał.

— A... — odpowiedziałem mu.
— Byle mnie przyjęli...
— O to nie ma obawy...

Wymieniłem mu lekarzy na posadach, opowiedziałem o łatwości, z jaką ich rząd przyjmuje i udzielił mi informacji, dotyczących się podania o posadę. Byłem pewny, że, ponieważ innych nieznanymi, najmniejszej nie spotykały trudności, to Kopernicki znany jest o tyle, że przyjętym zostanie z podziękowaniem za wybranie Serbji na schronienie — za przybycie do jej brzegów po rozbiciu.

Pokazało się, że znanym był — za nadto. Zamieszkał u nas i wedle wskazówek moich podanie zrobił. Na odpowiedź czekał dużo dłużej, aniżeli inni. Wreszcie otrzymał — odmowną.

(C. d. n.)

Miłkowski o sobie.

Urywek z nieznanej autobiografii.

(Ciąg dalszy).

Wiadomość, co do możliwości drukowania prac moich w Warszawie czekać na siebie długo nie kazała. Za pośrednictwem Gubrynowicza dostawać zacząłem zamówienia na powiastki i powieści, na sprawozdania, opisy i korespondencje.

Nadeszły one przy końcu lipca lub w pierwszych dniach sierpnia, kiedy już ratowałem się pożyczkami na zastaw, zaciąganiem na procent lichwiarski. Szły na ten cel kolejno zegarki, łyżki i inne przedmioty srebrne, które żona moja ze sobą przyniosła, pierścionki i różne klejnotki złote, których ona szczupło posiadała. W przewidywaniu zamówień literackich, wzięłem się do pióra — do wypróbowania siebie, czy pisać potrafię. Najpierwszą pracą, którą w Belgradzie na warsztat nałożyłem, była: „W Galicji i na Wschodzie“.

Kiedy „W Galicji i na Wschodzie“ pisać zaczął, nagle i niespodziewanie zjawił się u nas Jan Tyszkiewicz. Przybywał z Paryża, podążając do żony i dzieci, które w Mołdawji zostawił. Udział w powstaniu pozbawił go posady. Po wypuszczeniu z więzienia, udał się do Galicji i wstąpił do korpusu Art. Gołuchowskiego. Internowany w Ołomuńcu, wygnany z granic Austrii po ogłoszeniu stanu oblężenia, dostał się do Belgradu bez grosza przy duszy. Spodziewał się biedak, że u mnie zasiłek na dalszą znajdzie podróż. Znalazł nas w posiadaniu kilkudziesięciu piastrow w monecie drobnej i jednego, ostatniego dukata w złocie. Mocno go zmartwił zawód w rachunku. Niby struty przez dui pare chodzą. Zdarzyło się

dną do drugiej masywne, murowane budowle. I cóż? Czy San Francisco np. całe prawie zburzone trzęsieniem ziemi w r. 1907, skorzystało z tych wskazań własnego doświadczenia? Wcale nie. Na miejscu zawałonych sześć i ośmiopiętrowych domów, powstały zaraz po katastrofie dziesięcio i piętnastopiętrowe gmachy z cegły i żelaza, które przy pierwszym nowym trzęsieniu ziemi będą się znów walić, podobnie jak tamte, niby domki karciane.

Wyspa Martynika została w r. 1902 doszczętnie spustoszona wybuchem wulkanu Mont-Pelee, przyczem zginęło około 40.000 ludzi. Francja, do której wyspa ta należy, nosiła się wówczas z myślą o jej zupełnej ewakuacji i roziedleniu jej 200.000 mieszkańców po sąsiednich wyspach. Pięknych tych zamiarów jednak nie zrealizowano. Miasto S. Pierre, zrujnowane do gruntu katastrofą, odbudowano prędko, znieszczone lawą plantację odrestaurowano, i miasto odżyło dawnym życiem — aż do nowej katastrofy. To samo było z „bohaterką“ Messyną. W ciągu 2700 lat swego istnienia, zniknęła ośm razy z powierzchni ziemi: dwukrotnie burzyli ją Kartagińczycy i Rzymianie, cztery razy ulegała trzęsieniu ziemi, dwa razy zaś wybuchowi Etny. I wszystkie ośm razy odradzała się „bohaterką“, jak feniks z popiołów. Bohaterskie miasto, naprzekór tym wszystkim, którzy je na wieczną skazywali zgubę, z ruin swoich odrodziło się i po raz dziewiąty, jak odrodzi się, bezwątpienia i zrujnowane niedawno Awezzano.

STOSUNKI GOSPODARCZE.

POLSKA W CYFRACH.

Ruch współdzielczy w Polsce.

(Ciąg dalszy.)

III. Pod zaborem austriackim.

Oprócz Galicji weźmiemy tu pod uwagę także Śląsk austriacki i Bukowinę, albowiem i tam dociera i rozwija się myśl oszczędnościowa polska.

Przywykliśmy już od dawna, źle myśleć o kraju i niżej go stawiać w porównaniu do innych dzielnic. Fatalne położenie geograficzne, niejednorodność narodowa i walki, na tem tle wyrosłe, uprzywilejowanie żydów niemal na wszystkich polach tak, że oni tworzyli prawie odrębną własną gospodarke ekonomiczną, uważając Galicję jakby za swój teren zdobyty i eksploatacyjny, niezdrowy ruch polityczny i inne — to wszystko obniżało zdolność do skupień i sprowadziło wiele szkód. Nie jest jednak tak źle, jakby się zdawało. Asocjacja polska w Galicji, pomimo niedomagani tu i ówdzie, wykazuje dodatnie a często świetne rezultaty.

Kooperację pod zaborem austriackim podzielić dla ułatwienia przeglądu na trzy typy:

A) Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe, dzielące się na: 1. „Towarzystwa zaliczkowe“ systemu Schulzega, grupujące się koło „Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych“ we Lwowie od r. 1874 i w centrali finansowej „Akcyjnym Banku Związkowym“ od r. 1902; 2. „Spółki oszczędności i pożyczek“ systemu Raiffeisena, zogniskowane w „Biurze Patronatu dla spół oszcz. i pożyczk.“ oraz w „Kraj. Centr. Kasie dla spółek roln.“ we Lwowie od roku 1909.

B) Organizacje rolnicze jak „Kółka rolnicze“, zogniskowane w „Towarzystwie Kółek rolniczych“, 2. Spółki mleczarskie, grupujące się koło „Patronatu sp. ml.“ przy Wydziale kraj., lub samodzielne.

C) Różne kooperatywne organizacje, jak: „Stowarzyszenia wytwórcze“, „Stowarzyszenia spożywcze“, „Stowarzyszenia rolniczo-handlowe“, „Stow. przemysłowe“, „Stow. budowlane“, „Stow. parcelacyjne“ i różne inne, a liczne w nowym kraju, ogniskujące się przeważnie w „Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych“.

Ruch oszczędnościowy polski w Galicji nie stoi wcale niżej od takiegoż w Królestwie Polskim, stosunkowo jest on nawet większy. W latach 1900 i 1912 oszczędności ulokowane w instytucjach polskich w kraju wynosiły:

	w milionach koron		przyrost w %
	1900	1912	
w Banku Krajow.	12	38	218
„ bankach	18	28	55
„ kasach oszcz.	187	324	74
„ „ zaliczk.	38	126	232
„ „ Raiffeisennach“	3	65	2066
Ogółem	258 milj.	581 milj.	125%

„Towarzystwa zaliczkowe“, stowarzyszenia kred. systemu Schulzega istnieją w Galicji od r. 1860. Na szerszy ich rozwój wpłynęła ustawa z r. 1873. Mają one na celu popieranie gospodarstwa albo zarobku swoich członków. Na czele tych kooperacji stoja: walne zgromadzenia, rady nadzorcze i dyrekcje. Poręka w nich bywa ograniczona lub nieograniczona. W r. 1912 było tych kas polskich w Galicji 235, na Śląsku 3, na Bukowinie 16, razem 254, należących do „Związku stow. zarob. i gosp.“ we Lwowie. Niezależnie od polskich organizacji rozwijały się stowarzyszenia żydowskie (tych było w r. 1912 912) i ruskie (428). Ogółem na terenie Galicji, Bukowiny i Śląska działało 1594 kas zaliczkowych, któ-

rych rozwój przedstawi porównawcza tabliczka dat z r. 1912 w tysiącach koron:

	polskie	ruskie	żydowskie	ogółem
ilość członków	353.159	162.092	504.011	1.019.262
„ kas	254	428	912	1.594
udziały	48.570	6.930	31.202	86.702
rezerwy	11.443	1.429	10.297	23.169
wkłádki	126.209	33.875	102.763	262.847
długi	76.968	15.595	69.901	162.464
lokacjeief.	10.229	5.892	11.774	27.895
pożyczki	246.479	47.940	237.220	531.639
zysk	2.450	394	2.437	5.281
og. ruch kas.	2.147.005	294.757	2.614.640	5.056.402

Zestawienie to dowodnie wykazuje, że najsolidniejszą i najgospodarniej stosunkowo prowadzą się polskie kasy. Różnice w rozwoju i jego wartość najlepiej zilustrują odnoszące się do jednego towarzystwa, poznamy bowiem z nich, gdzie większa zasobność, siła asocjacji w przeciwstawieniu do spekulatywnych celów, większa przezorność, zaufanie, obrotność itp. Na jedną kasę w r. 1912 wypadało:

	w towarzystwie			ogólnie
	polskiem	ruskiem	żydowskim	
członków	1.390	379	552	639
udziałów	191.220	16.193	34.211	54.393
rezerw	45.053	3.338	11.291	14.535
lokacji	40.272	13.766	12.910	17.500
gotówki	10.812	2.200	5.922	5.702
wkładek	496.884	79.147	112.679	164.898
długów	303.024	36.438	76.646	108.196
pożyczek	970.389	112.009	260.110	333.525
snma pożyczek				
wszelkich	1.479.067	142.159	501.200	560.553
zyski	9.646	922	2.672	3.313
og. ruch kas.	8.452.776	668.684	2.869.123	3.172.150

I z tego zestawienia okazuje się wyższy i lepszy stan polskich kas. Wyższa ilość długów, która by mogła świadczyć o braku przezorności, jest pozorna, ostrożność bowiem bywa dostatecznie zachowana, jeśli stosunek własnego kapitału (udziały, rezerwy i lokacje) do długów nie odbiega od jedności. Najmniej przezorne są kasy żydowskie (1.31); w polskich ten stosunek wyraża się liczbą 1.09, u ruskich 1.08. Również najlepiej przedstawiają się polskie kasy w pozycjach, dotyczących się jednego członka. Przeciętnie wypada: udziałów 137 kor. (ogólnie we wszystkich 85 kor.), rezerw 33 (ogół. 23), wkładek 358 (og. 258), długów 218 (og. 169), pożyczek 698 (og. 522), zysków 6.90 kor. (ogólnie 5.18 kor.).

W opinii publicznej na podstawie lokalnych wiadomości w prasie utarł się ujemny pogląd na stan i wartość towarzystw kredytowych w Galicji. Pochodzi to z niezdrowej gospodarki w niektórych kasach i z licznych likwidacji i upadłości. Od r. 1873 zlikwidowało lub popadło w konkurs 358 towarzystw kredytowych, innych zaś współdzielczych 245, razem 603. Nie ulega wątpliwości, że taka wielka ilość musiała się odbić ujemnie na ogólnej gospodarce finansowej kraju i miejscowych interesach, zważywszy, że te towarzystwa miały obrotu kasowego około 1 i pół miljarda koron. Rzeczywistych przyczyn złego stanu należy szukać w wadliowościach odnośnej ustawy, szczególnie w rewizyjnym ustroju, co należy poddać reformie.

W r. 1902 powstała dla tych kas centrala finansowa: „Akcyjny Bank Związkowy“, którego znaczna ilość akcji, bo 5.633 wartości 2,253.200 kor. na 2,503.600, należała do stowarzyszeń. Rozwój tego banku jeszcze nie wyraża się świetnie. W r. 1912 poszczególne pozycje wynosiły: rezerwy 219.928, wkłádki 883.491, obce kapitały 14,284.534, weksle 13,498.405, pożyczki 2,684.682 koron.

(C. d. n.)

J. St.

DROBNE OGŁOSZENIA

Cena za wyraz 2 1/2 kop. = 8 h., najmniej 25 kop. = 80 h.

Cena za wiersz 15 kop. = 50 hal., najmniej 3 wiersze.

Ogłoszenia poszukujących prace w rubrykach „Nauka i wychowanie“, „Posady, poszukiwane“ i „Zarobek — Służba“ za wyraz 2 kop. = 6 hal., najmniej 20 kop. = 60 hal.

ZWRACAMY UWAGĘ P. T. osób, nadsyłających pod naszym adresem zgłoszenia i oferty na ogłoszenia, zaopatrzone w znak adresowy (szyfry), że nadawcy ogłoszeń są zazwyczaj nieznaną Administracji. Przestrzegamy przed dołączaniem do takich listów świadectw lub dokumentów w oryginalach. Zalecamy dołączanie jedynie odpisów.

Poleconych listów z ofertami nie przyjmujemy. Ogłoszeń, przeznaczonych wyłącznie dla jednej osoby, ogłaszającemu znanej, nie umieszczamy.

NAUKA I WYCHOWANIE.

Rudolf Raciborski, Issakowicza 6, student na ukończeniu gimnazjum, szuka korepetycji arytmetycznej. a197

SAMOUCZEK Polsko-rosyjski Maniszewskiego Rb. 1-50, oprawny 1:80 poleca Księgarnia Nauczycielska Lwów Batorego 12. 131a

Ośmoklasista, dobry i zdolny instruktor, posiadający referencje, obejmie na zupełnie skromnych warunkach lekcję i opiekę wychowawczą nad chłopakiem najchętniej z czwartej klasy realnego gimnazjum. Ośmoklasista Administracja Słowa. a108

POSADY POSZUKIWANE.

Asystent farmacji II roku poszukuje posady we Lwowie lub na prowincji. Zgłoszenia „Hygea“ Administr. b11

Technik dentystyczny poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia J. R. Administracja. b126

WOLNE POSADY.

Galicyjskie biuro Kopernika 22, poszukuje oficjalistów, rzadców, ekonomów, pisarzy ekonomicznych, oraz poleca służbę żeńska, meška. Telefon 290. c127

Adwokat Dr. Ungar, Lwów, ul. Kopernika 13 a, poszukuje rutynowanego solycytatora władającego językiem rosyjskim. 133c

ARTYKULY SPOŻYWCZE.

Dom Handlowy Kazimierza Sołectkiego, Bartosza Głowackiego 17, sprzedaje mąkę pszeną najprzedniejszą, cukier, sól, w całych balach po cenach hurtownych wraz z odstawa do domu. k97

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Drzewo bukowe, grabowe, suche, krótko rznięte i drobno łupane dostarcza Skład Potockiego 58, przystanek kolei elektrycznej. 110f

Najtańszy opał Drzewo twarde (grabowe i bukowe) rąbane na czworo i cetnar w cenie 60 kop., z dost. do domu 65 kop. Zamówienia i pieniądze przyjmuje p. Józef Michalski, ul. Krupiarzka 2A, II p. od 9—11 i od 3—6 (czas piotrgr.) Dostawa szybka i sumienna. 1123

KALENDARZE Kartkowe polskie na 1915 — 39, 40 kop., Kieszonkowe 10 kop. Księgarnia Nauczycielska Lwów; Batorego 12. 132f

Kupię zaraz majątek ziemski „Obywatel“ Lwów Administracja Słowa polskiego. 134f

Drzewo bukowe suche, dwuletnie pod gwarancją, na cetnary i sagi dostarcza Akademicki Skład drzewa, plac Akademicki I. 1. 1147

Najtańszy skład fortepianów i pianin poleca Kubessa, Rynek 9, I p. (dawniej 17). Przyjmuje wszelkie reperacje i strojenia. 196

Używane sztuczne zęby, precjoza, zegarki, złoto, kupuje. Strauch, Karola Ludwika 29. 1106

ZAWIADOMIENIA RÓŻNE.

Zlecenia do Rzeszowa, Jaworowa, Jarosławia, Przeworska i Tarnowa załatwiamy. Zgłoszenia do Obywatelskiej Spółki spożywczej, Piekarska 11. s112

Spółnik (spółniczka) z kapitałem 1.000 koron poszukiwany do bardzo zyskowego interesu. Zgłoszenia listowne do Administracji Słowa pod „Interes“. 135i

Nowość we Lwowie!

Właściciel

102

„Kawiarni i Restauracji Amerykańskiej“

przy ul. Trzeciego Maja 11 na I piętrze

wydaje obiady po cenach umiarkowanych

w swym przepięknym urządzonym lokalu przy dźwiękach wytwornej orkiestry. Oto codziennie w porze południowej, bo od 2-iej do 4 1/2 popołudniu (czas ratuszowy) koncertować tam będą członkowie orkiestry lwowskiego teatru miejskiego. — Cena umiarkowana, wykwinna kuchnia, skrzętna usługa, gotowe tej nowości zyskać wielu amatorów.

Najtańsze powieści

we wzorowych przekładach.

Blicher Clausen — Stryj Franio. Powieść z życia duńskiego. Przekład Felicji Popławskiej kor. 1,20.

Cherbuliez Wiktor — Przygody Władysława Bolskiego. Powieść. Przekład Felicji Popławskiej kor. 1,20.

Compain L. M. — Przebojem. Powieść. Przekład z francuskiego Br. Neufeldówny kor. —,60.

Coulevain Piotr. Nieznana Wyspa. Przetłóżyła z fr. Felicja Popławska kor. 1,80.

Coulevain Piotr — Na Gałęzi. Przekład z franc. Felicji Popławskiej kor. 1,80.

Crawford Marion — Arethusa. Powieść. Przekład z angielskiego A. Z. kor. —,60.

Daudet Alfons — Nowele z czasów obleżenia Paryża kor. —,60.

Dzieduszycka Ewa hr. — Perła Pałacu. Opowiadania indyjskie kor. —,60.

Glin Elinor — Margrabinia. Powieść. Przetłóżyła z angielskiego Janina Popławska kor. 1,20.

— Wizyty Elżbiety. Powieść. Tłumaczyła z angielsk. Br. Neufeldówna kor. —,60.

Hauch. — Tajemnica pewnej rodziny polskiej. Z oryginału duńskiego przekł. J. Klemensiewiczowa. Cena K. 1,20

Haggard Rider — Benita. Powieść. Przetłóżył z angielskiego A. D. kor. 1,20.

Kipling Rudyard. Zemsta Dugary. Nowele, przetłóżył z ang. Feliks Chwalibóg kor. —,60.

Mery Klauzusz. — Głos Przdoków. Powieść. Przekład z francuskiego kor. 1,20.

Mismandre Franciszek. — Pisane na wodzie. Romans. Przekład z francuskiego Felicji Popławskiej kor. —,60.

Opowieści Japońskie. Spolszczył Jan G. kor. —,60.

Orczy. — Baronowa (Montagu Barstow) Liga Biedzeńca (The scarlet pimpernel) z angielskiego spolszczona przez K. z B. O. kor. 0,60.

Romanowska St. — Nad Michiganem. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona na konkursie I nagrodą kor. —,30.

Reuter Gabriela. — „Synowie“, powieść kor. —,60.

Rod Edward — Daremny Wyśiłek. Powieść. Przetłóżył z francuskiego Al. Kordzikowska kor. 1,20.

Rosny J. H. — Doktor Haramburg. Powieść. Przekład z angielskiego Br. Neufeldówny kor. 1,20.

— Vamireh. Powieść z angielsk. przetłóżył J. K. Potocki kor. —,60.

Rovetta G. — Lulu. Powieść. Przetł. z włosk. kor. 1,20

Serao Matylda. — Po przebaczeniu. Powieść. Przetłóżyła z włoskiego Karolina Dzieduszycka kor. 1,20

Zora — Drogami Życia. Powieść kor. 1,20.

Nabywający powyższe dzieła bezpośrednio w Administracji Słowa Polskiego, przy ul. Zimorowicza 15 lub w Biurze sprzedaży Słowa Polskiego w Paździelnicy Mikolasza, otrzymują od powyższych cen 33 1/3% rabatu.